Rok III — Nr 30 (62) Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

A. W. Zabęski

Możliwości eksportowe rzemiosła

Eksport wyrobów rzemieślniczych rozwijał się nader pomyślnie jeszcze przed wojną. Przeszedł już okres początkowy i zdobył sobie szereg rynków zbytu.

Na pierwsze miejsce wysuwały się wyroby drzewne i koszykarskie. Meble polskie z woj. poznańskiego były już od dziesiątków lat eksportowane zagranicę, a wyroby koszykarskie małopolskie cieszyły się wielkim powodzeniem nawet w krajach podzwrotnikowych.

W chwili obecnej znów rozpoczyna się eksport wyrobów stolarskich, ale rzemiosło ma w nim jeszcze bardzo minimalny udział.

Rzecz oczywista, że w wywozie prostych mebli użytkowych rzemiosło nie może wytrzymać konkurencji z przemysłem. Odczuwa prócz tego jeszcze brak podstawowych surowców i maszyn. Natomiast meble luksusowe, wymagające kunsztownego wykończenia, a szczególnie meble reprezentacyjne, rzeźbione, tzw. gdańskie i inkrustowane, które są bardzo poszukiwane zagranicą — mogą być z powodzeniem dostarczane przez rzemiosło. Wyroby koszykarskie zaś wszędzie są bardzo poszukiwane i powinny być eksportowane, gdyż istnieje na nie nadal duże zapotrzebowanie.

Również rzemiosło spożywcze, mogące eksportować np.: suche wędliny, sucharki kuracyjne, gatunki chleba długotrwałego, precle itd. w chwili obecnej, wobec trudności aprowizacyjnych nie może jeszcze również wykorzystać swych dużych możliwości, ale powinno utrzymać swą wytwórczość na przedwojennym poziomie.

Natomiast duże widoki rozwoju powinien mieć wywóz obuwia ręcznego, które jest zagranicą bardzo poszukiwane, szczególnie obuwia damskiego, luksusowego i męskiego sportowego.

Prócz tego duże powodzenie miałyby: galanteria skórzana, torby damskie, nesesery, rękawiczki itd. Wyroby te mogłyby być, wobec braku krajowego skóry wywożone w obrocie uszlachetniającym.

Również w obrocie uszlachetniającym mogłyby być wywożone wyroby kuśnierskie, które już przed wojną cieszyły się za granicą bardzo dużym powodzeniem. Ponadto będzie w najbliższej przyszłości aktualny w drodze obrotu wymiennego wywóz ubrań skonfekcjonowanych, na które za granicą był i jest duży popyt.

Wreszcie przed wojną, były eksportowane za granicę bronzy artystyczne, żyrandole i różne upominki metalowe. Wystarczy przypomnieć np., że jedna ze znanych firm warszawskich wywoziła przed wojną swe wyroby aż do Afryki Południowej.

Wywóz wyrobów ślusarstwa artystycznego z żelaza, miały też bardzo duże widoki powodzenia, gdyż wyroby te są obecnie za granicą bardzo poszukiwane, jak również narzędzia precyzyjne.

Wreszcie bardzo dużym powodzeniem na targach i wystawach przedwojennych cieszyły się wyroby jubilerskie i złotnicze. Eksport ten obecnie jest już aktualny.

Powyższy wykaz ważniejszych wyrobów świadczy o dużych możliwościach eksportu rzemieślniczego, który wymaga jednak wytrwałej pracy, w celu zdobycia na nowo dawnych rynków zbytu oraz umiejętnej propagandy i reklamy. Rzecz zrozumiała, że targi i wystawy są najlepszym terenem dla werbowania nowych odbiorców zagranicznych i krajowych oraz do odnowienia dawnych kontaktów handlowych.

Targi Gdańskie zostały otwarte

Wicepremier Gomułka dokonał otwarcia

Międzynarodowe Targi Gdańskie są największą tego rodzaju imprezą zorganizowaną po wojnie w Polsce. Stoiska poszczególnych wystawców mieszczą się w Sopocie i Gdyni w łącznej ilości ok 400 — w tym około 40 stoisk zagranicznych. Tereny Targów odwiedzane są przez liczne rzesze klientów i zwiedzających.

Już w dniu otwarcia zawarto szereg transakcji, np. Centrala Przemysłu Artystycznego w ciągu kilku godzin dokonała sprzedaży detalicznej na sumę ponad 100 tys. złotych. W drugim dniu targu mimo niedzieli obroty znacznie wzrosły. Centrala Tekstylna w pierwszym dniu targu zawarła umowę z Duńczykami na dostawę produktów rybackich, płótna, liny itd. na łączną wartość 150 tysięcy dolarów. Produktami wystawionymi w Centrali Tekstylnej interesują się Francuzi i Belgowie. Załatwianie transakcji na miejscu jest ogromnie ułatwione dzięki zarządzeniu Ministerstwa Skarbu oraz Min. Przemysłu i Handlu, zezwalających na kupno i sprzedaż towaru za dewizy i waluty obce.

Na otwarciu MTG wygłosił przemówienie wicepremier Gomułka. Przemówienie to podajemy w skrócie:

Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie, które dzisiaj otwieramy w Gdyni i Sopocie, są nową wymowną ilustracją naszej polskiej rzeczywistości gospodarczej i politycznej. Otwierając Targi Gdańskie, przemawiamy znowu, tak do społeczeństwa polskiego, jak i do zagranicy językiem konkretnych faktów, które są wymowniejsze od wszelkich oświadczeń i deklaracyj.

Obecne Targi Gdańskie są skromną imprezą eksportowo-handlową Polski. Nie przedstawiają one całego naszego dorobku gospodarczego. Ilustrują przede wszystkim nasz dorobek w dziedzinie odbudowy portów w Gdyni i Gdańsku.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier mówi:

Zdawaliśmy sobie sprawę, że Polska nie będzie mogła podnieść się z ruin wojny i okupacji, jeśli nie zrobi maksymalnego wysiłku w kierunku zawiązania szerokich stosunków handlowych, szerokiej wymiany towarowej z innymi krajami.

Ekonomika naszego kraju tak wymaga szerokiego oddechu morskiego, jak człowiek powietrza. Dzięki ofiarności pracy polskiego robotnika i polskiego inżyniera oraz dzięki pomocy udzielonej nam przez Związek Radziecki przy odbudowie portów, już w lipcu 1945 r. zdołamy wysłać z portu gdyńskiego pierwszy statek załadowany węglem.

Dzisiaj Gdańsk i Gdynia przeładowują już w eksporcie i imporcie ponad milion ton miesięcznie, co oznacza, że osiągnęlimy 70 proc. przedwojennego przeładunku.

Rząd polski — kończy swe przemówienie wicepremier Gomułka — nie zmieniając swojej polityki utrzymywania i rozszerzania stosunków handlowych ze wszystkimi państwami w miarę naszych maksymalnych możliwości produkcyjnych, nie chce prowadzić i nie będzie prowadził takiej polityki, która by w perspektywie rozwojowej stokroć ostrzej ukarała Polskę, aniżeli karne odmówienie nam pomocy reliefowej.

Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie, które symbolizują nasz dorobek morski i dążenia Polski do rozbudowy i przebudowy gospodarczej, do rozwoju stosunków eksportowo-importowych ze wszystkimi krajami, do zacieśnienia węzłów współpracy międzynarodowej w duchu odbudowy Europy i wzmacniania pokoju — uważam za otwarte.

Szczegółowe sprawozdanie oraz wrażenia z Targów Gdańskich od własnego naszego przedstawiciela umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Współpraca rzemiosła z przemysłem

Ciekawe uwagi na podany w tytule temat zamieszcza „Rzeczpospolita — Dziennik Gospodarczy":

„Sytuację rzemiosła w obecnej strukturze Polski charakteryzuje coraz to większe powiązanie z aparatem produkcyjnym państwowym.

To powiązanie jest zresztą wynikiem definicji rzemiosła jako rękodzieła, a więc wąskiego toru produkcyjnego zasadniczo nieprzewidzianego dla produkcji masowej. W tych warunkach ta część produkcji rzemieślniczej, która wykracza poza wysoką specjalizację rzemieślnika — artysty w swoim zawodzie, musi iść po ogólnej planowej linii gospodarki krajowej. gdyż narówni z przemysłem państwowym służy przede wszystkim zaspokojeniu potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa.

Mowa tu np. o szewcach w zakresie prac reperacyjnych, o szklarstwie w prawie całym zakresie działalności oraz o tych wszystkich dziedzinach, w których rzemiosło dzięki zmechanizowaniu warsztatów przeszło na produkcję masową utrzymując się jeszcze ze względu na rozmiary warsztatu i stan zatrudnienia w ramach rzemiosła.

W chwili obecnej obserwujemy z jednej strony pęd rzemiosła do współpracy z przemysłem państwowym względnie do produkcji dla państwa, a z drugiej strony oferty ze strony państwa, przejawiające się w organizowaniu różnego rodzaju placówek współpracy na terenach poszczególnych gałęzi przemysłu obok wyznaczenia pewnych zadań dla rzemiosła w zaspokajaniu codziennych potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa. Oferty te w przeważającej części wypadków są poparte odpowiednimi dodatkowymi na ten cel przydziałami surowców, oraz umowami bazującymi na platformie cen wolnorynkowych.

Przykłady współpracy są coraz liczniejsze. Rzemiosło włókiennicze Łodzi otrzymało ostatnio zagwarantowane stałe przydziały przędzy na całkowitą produkcję, z której 60% musi oddać na rynek zorganizowany za pośrednictwem kontrolowanej przez samorząd gospodarczy rzemiosła Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Umowa ta jest dla rzemiosła b. korzystna tymbardziej, że w wypadku nie otrzymania pełnego zaopatrzenia surowcowego odpowiednio zmniejsza się proc. wyrobów oddanych.

Drugim charakterystycznym przykładem współpracy rzemiosła z aparatem państwowym jest utworzone ostatnio Centralne Biuro Motoryzacyjne, które przejmuje kierownictwo nad dobrowolnie zgłaszającymi się prywatnymi zakładami przemysłowymi i rzemieślniczymi, które jako samodzielne jednostki produkcyjne będą wyrabiały części samochodowe. Odbiorcą będzie przemysł państwowy.

Jednym z tych przejawów w których inicjatywa współpracy wyszła z szeregów rzemiosła jest już dość dawno prowadzona akcja współpracy warszawskich rzemieślników-metalowców z przemysłem sprzętu kolejowego. Rozwój współpracy doszedł w chwili obecnej do takich granic, że w całym szeregu dziedzin produkcyjnych metalowcy wypełniają 100% zadań przemysłu sprzętu kolejowego. Głównie dotyczy to produkcji lamp kolejowych, poziomnic, rozjazdów, toromierzy i pierwszej w Polsce produkcji palników naftowych.

Wszystkie znane przykłady tego typu współpracy poza niewątpliwymi korzyściami dla gospodarki państwowej polegającymi przede wszystkim na wykorzystaniu maszyn i sił fachowych rzemiosła, dają niewspółmiernie korzystniejsze rezultaty dla samych rzemieślników. Dzięki zamówieniom państwowym, poza wzrostem dochodowości warsztatów rozrastają się ich możliwości produkcyjne, dzięki uzyskiwaniu pierwszeństwa przy zakupie urządzeń i surowców. Szczególnie jeżeli chodzi o surowce, masowa produkcja daje zawsze pozostałości surowcowe, które rzemieślnik wykorzystuje dla rozwijanej obok produkcji dla państwa produkcji na wolny rynek.

Naświetlenia również wymagają te dziedziny, w których rzemiosło otrzymuje ze źródeł państwowych surowce na roboty masowe, jak zelowanie obuwia czy szklenie. Na tym odcinku napotyka się często uprzedzenia ze strony rzemieślników. Uprzedzenia zupełnie niesłuszne, gdyż roboty te wykonywane po cenach urzędowych dają rzemieślnikowi możność zarobku opartego na normalnej marży zarobkowej. Trzeba tylko zrozumieć, że przy kosztach własnych (surowiec plus robocizna) np. 2.000 zł (korzystając z surowca po cenach sztywnych(procent zysku musi być równy, natomiast nie jest rzeczą możliwą ani słuszną, żeby równą była także suma zarobku.

Należy stwierdzić, że rzemiosło w tych ramach posiada duże możliwości rozwojowe przy pełnej wolności w zakresie własnej produkcji wolnorynkowej".

Przydziały surowców

z Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia i Zbytu

Na składzie:

Dla krawców: materiały ubraniowe, płaszczowe, sukienkowe oraz wszelkiego rodzaju przybory krawieckie.

Dla tapicerów: plusze, materiały materacowe, płótna fasonowe, szpagaty itp.

Dla introligatorów: wszelkiego rodzaju papiery i ceraty.

Dla ślusarzy i kowali: ręczne szlifierki do narzędzi.

Każdy zarejestrowany rzemieślnik może skorzystać z taniego zakupu materiałów ubraniowych, płaszczowych i dla sukienek damskich, gdyż RCZZ jest w posiadaniu dużych zapasów. Utworzono detaliczną sprzedaż przy ul. Jagiellońskiej 10 od godz. 8 — 12 przed poł.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu podaje do wiadomości, iż w ostatnie dni każdego miesiąca wstrzymuje się rozprowadzenie towarów z powodu ustalenia remanentu.

Każdy Cech z osobna uwiadomiony będzie przez RCZZ o terminie odbioru przydzielonych towarów.

Przedstawiciele oraz delegaci Spółdzielni wzgl. Cechu, którzy odbierać mają przydziały zaopatrzeni muszą być w pełnomocnictwa.

Jak rzemiosło walczy ze spekulacją?

Wywiad z prezesem Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Wiktorem Kuczmą

W związku z prowadzoną obecnie akcją antyspekulacyjną, szczególnie zaś w związku z walką przeciw zwyżkowaniu cen, zainteresuje wszystkich pogląd na tę sprawę kierownictwa rzemieślniczego na Pomorzu.

Zwróciliśmy się do prezesa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, p. Wiktora Kuczmy z prośbą o wywiad na ten temat. Pytania nasze dotyczyły stosunku rzemiosła do walki ze spekulacją oraz akcji ustalania cen.

Oto garść wypowiedzi prezesa Kuczmy:

— Nasz stosunek do akcji ustalania cen i walki ze spekulacją jest pozytywny. Przedstawiciele rzemiosła biorą udział w sposób przewidziany dekretem w wojewódzkich powiatowych i miejskich komisjach społecznych do walki ze spekulacją oraz w komisjach ustalania cen.

Nie poprzestaniemy na tym. Z własnej inicjatywy rzemiosło utworzyło komisje cennikowe przy poszczególnych cechach na terenie województwa. Komisje te mają obowiązek przedstawić szczegółową kalkulację w swoich zawodach.

Wszystkie materiały, zebrane przez komisje cennikowe przy cechach, otrzymuje referent ekonomiczny Izby Rzemieślniczej, który na tej podstawie — po gruntownej rewizji kalkulacji — ustala koszty przedsiębiorstwa i właściwe marże zarobkowe w poszczególnych zawodach.

W ten sposób powstaje schemat kalkulacji, na którym może się w przyszłości opierać rzemieślnik danego zawodu.

— Materiały do kalkulacji zostały już zebrane i poddawane są obecnie rewizji. Sprawa jest trudna, bowiem każda z licznych branż rzemieślniczych wymaga specjalnego opracowania.

Z prac tych wyłączone są rzemiosła grupy spożywczej, jak rzeźnicy i piekarze, gdyż normy zarobkowe ustalają dla nich ustawowo komisje cennikowe, w których zasiada przedstawiciel rzemiosła.

— Ogólnie rzemiosło odnosi się do walki ze spekulacją ze szczerym uznaniem, ponieważ samo było i jest obiektem wyzysku ze strony spekulantów. Mianowicie ci, którzy zmuszeni są zaopatrywać się w surowce czy półfabrykaty na wolnym rynku, odczuwają na swej skórze ceny spekulacyjne i zdają sobie sprawę, jak ceny te wpływają na podrożenie produkcji rzemieślnika.

Nie tak dawno powstała Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, która w pewnej mierze wpływa na eliminowanie spekulantów z zaopatrywania rzemieślników w surowce, ale są jeszcze materiały i surowce, które trzeba kupować na wolnym rynku.

— Zdarzają się wypadki, że marże zyskowności ustalone przez Komisje Cennikowe, nie są respektowane przez Izbę Skarbową. Sprawę tę stara się Izba Rzemieślnicza załatwić w skali ogólnokrajowej.

— Jestem głęboko przekonany, — mówi prezes Kuczma, — że w zasadzie rzemiosło pomorskie podchodzi do akcji ustalania cen uczciwie — z pewnymi wyjątkami, które się wszędzie zdarzają. Izba Rzemieślnicza bierze w obronę wobec wyższych czynników tylko te przedsiębiorstwa rzemieślnicze, co do których jest przekonana o zupełnej rzetelności rzemieślnika.

— Muszę stwierdzić, że dotąd nie podano Izbie Rzemieślniczej wiadomości o spekulacji wśród rzemiosła, natomiast sprawozdania Komisji Specjalnej wykazują u rzemieślników wykroczenia natury porządkowej.

Rzecz oczywista, że Izba Rzemieślnicza współpracuje z Komisją Specjalną udzielając jej wszelkich potrzebnych informacji z dziedziny rzemiosła.

— Ze swej strony mamy tylko jedno życzenie — mówi na zakończenie prezes Kuczma — aby ceny ustalono możliwie w skali krajowej, gdyż ustalanie różnych cen na poszczególnych terenach sprzyja spekulantom, którzy momentalnie wykupują towar tam, gdzie jest w tej chwili tańszy. Sądzę, że ta sprawa będzie wkrótce uregulowana.

Gdańsk postanawia:

Na zakończenie naszego wywiadu przytaczamy uchwałę Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, która niewątpliwie znajdzie zastosowanie również na naszym terenie:

Oto oficjalny komunikat:

„Izba Rzemieślnicza w Gdańsku, jako organizacja samorządu gospodarczego rzemiosła wojew. gdańskiego, ogłosiła wszystkim samodzielnym rzemieślnikom Wybrzeża, że w sprawach, w których udowodnione zostanie szkodnictwo gospodarcze i nastąpiły kary ze strony Komisji Specjalnej— cechy rzemieślnicze będą wykluczały członków cechu za postępowanie, przynoszące ujmę godności zawodowego rzemieślnika. Jednocześnie Izba Rzemieślnicza zwraca uwagę, że Komisja Specjalna może orzec m. in. zamknięcie przedsiębiorstwa, pozbawienie uprawnień handlowych i przemysłowych, karty rzemieślniczej oraz prawa zajmowania lokalu handlowego."

Nowi ławnicy Ubezpieczalni Społecznej

Ministerstwo Sprawiedliwości decyzją z dnia 9 lipca br. na podstawie § 6 Rozp. Ministrów Sprawiedliwości, Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22. 9. 1945 (Dz. U. R. P. Nr 41 poz. 230) powołał na ławników Okr. Sądu Ubezp. Społecznych w Gdyni następujących kandydatów:

1. Antoniego Osińskiego, Toruń,
2. Stefana Kwitlińskiego, Włocławek,
3. Leona Urbańskiego, Inowrocław,
4. Władysława Nogowskiego, Grudziądz,
5. Antoniego Kuśmidera, Chełmno,
6. Maksymiliana Żewickiego, Bydgoszcz,
7. Józefa Lubomskiego, Bydgoszcz,
8. Jana Orłowskiego, Bydgoszcz,
9. Jana Kazimierza Lewandowskiego, Inowrocław,
10. Wincentego Szatkowskiego, Inowrocław,
11. Felicjana Tarczyńskiego, Bydgoszcz,
12. Romana Zieleniewskiego, Toruń.

Światła i cienie

Piekarstwo

Nasz chleb powszedni jest nieodzownym i niezmiennym składnikiem odżywienia. Spożywamy go codziennie, nie zastanawiając się zazwyczaj nad jego wypiekiem. Ale jeżeli go zabraknie to odczuwamy jakąś dziwną niewygodę i wtenczas zastanawiamy się nad jego wartością i znaczeniem dla człowieka.

Dziwne, jak głęboko zokorzenione jest w nas poszanowanie dla chleba, tego powszedniego daru bożego. Odruchowo budzi się w nas poczucie buntu, gdy widzimy, jak ktoś w naszej obecności traktuje chleb lekceważąco lub pogardliwie. Już zawsze uważali ludzie takie postępowanie za największą zbrodnię moralną, jako jaskrawą niewdzięczność wobec błogosławieństwa żniw, jako zaprzeczenia codziennej naszej modlitwy „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj".

Człowiek, który chleb traktuje w sposób niegodny, upadł moralnie, inaczej bowiem byłby niezdolny po postępowania obrażającego uczucia ludzkiego.

A może takie zdarzenie, obserwowane własnymi oczami pozwala nam łatwiej ocenić ważność, jaką posiada dla nas chleb codzienny. Łatwiej bowiem uprzytomnić sobie, że wypieczenie chleba to sztuka i to w dodatku jedna z najstarszych. I długa to droga od ziarna do chleba.

Praca rolnika, polegająca na obrabianiu gleby, aby rodziła, to dopiero początek: Koszenie, zwożenie i młócenie to drobne etapy. Młynarz przetwarza ziarno na mąkę. Piekarz z mąki wyrabia smaczny i pożywny chleb.

Ale rolnik nie będzie mógł orać i młócić, młynarz nie będzie mógł mleć ani też piekarz piec, gdyby nie korzystali poprzednio z pracy całego szeregu innych osób.

Górnik w kopalniach węgla i rudy, robotnik transportowy, pracownik hut i walcowni oraz robotnicy w fabrykach wyrobów metalowych i cały szereg rzemieślników wykonywujących środki transportowe, maszyny rolnicze, młynarskie i piekarskie, muszą dzielnie współpracować przy wytworzeniu chleba z ziarna.

I ci wszyscy bez tego chleba nie mogliby przyczynić się do jego wypieczenia.

Ale najbardziej intensywny wysiłek wszystkich tych, nie doprowadziłby do pożądanego rezultatu, gdyby ten ostatni w ogniwie, mianowicie piekarz, nie spełnił swoich obowiązków zawodowych w sposób właściwy.

Często słyszy się, że przecież każda gosposia wypieka niezły chleb. Czy wobec tego koniecznym jest, aby piekarz uczył się trzy lata jak ten kowal, krawiec, ślusarz, stolarz i inne zawody? Do wypiekania chleba, tak się wydaje, nie potrzeba wielkiej filozofii.

Jest jednak różnica, czy piecze się chleb dla jednej rodziny dla spożycia przez jej członków, czy też na setki i tysiące osób równocześnie.

W gospodarstwie domowym nie wielki to kłopot, jeżeli chleb się raz nie udał, jeżeli nie jest na czas gotowy, za świeży, z wyglądu nieładny a może nawet niesmaczny, lub też, że nie udała się forma, wzgl. że waga nie dokładna. Te okoliczności są jednak w piekarstwie ogromnie ważne. Umiejętność piekarza leży właśnie w tym, aby wymienione niedociągnięcia się nie zdarzały.

Piekarz musi dbać o dobry i smaczny towar. Ale niezawsze mąka jest odpowiednia. Często mąka, jaką przywieziono do piekarni, jest nieodpowiednia, zleżała, zanieczyszczona, mieszana lub wyrośnięta. A mimo to chleb musi być dobry, smaczny i nadający się bez zastrzeżeń do spożycia.

Od piekarza wymaga się obok wielkiego doświadczenia fachowego, wyrobionego zmysłu organizacyjnego. Mąka, węgiel, sól, drożdże, tłuszcze i wszystkie inne artykuły muszą być zawsze w odpowiedniej jakości i ilości pod ręką do natychmiastowej przeróbki.

(C. d. n.).

Rzemieślnik ma również prawo do odpoczynku

Na temat urlopów rzemieślniczych czytamy w warszawskim „Kurierze Codziennym":

„Chcąc obecnie uszyć garnitur, trzeba odwiedzić kilkunastu krawców. 40 %. zakładów krawieckich jest zamkniętych, pozostałe zaś nie mogą przyjąć zamówień mając już pracę na kilka tygodni.

Stan ten denerwuje wielu mieszkańców Warszawy. Krążą także plotki w najróżnorodniejszy sposób komentujące „dziwną gorączkę" urlopów wśród rzemieślników. Wielu ludzi przeprowadza także pewną analogie pomiędzy „gorączką" urlopów a „remontami" sklepów.

Przedstawiciel naszej redakcji odwiedził kilku znanych krawców oraz Komisję Specjalną chcąc zorientować się w przyczynach oraz skutkach wspomnianych „urlopów".

— W wielu zakładach krawieckich i to przeważnie większych — objaśnia nas jeden ze znanych krawców — pracownicy otrzymują urlopy od dawna im należące. Właściciele nie chcą pozostać sami w warsztatach wyjeżdżają także na urlopy lub kurację.

Właściciele mniejszych zakładów udają się również na kurację. Należy zaznaczyć, że większość krawców — urlopowiczów posiada zaświadczenia lekarskie, dowodzące o konieczności odpoczynku.

Wskutek urlopów powstają na rynku pewne, chociaż chwilowe trudności, ale przecież w okresie powszechnych urlopów pewne trudności można zauważyć i w innych dziedzinach pracy.

— Sądzimy — zakończył nasz rozmówca — że krawiec ma prawo do urlopu tym bardziej, że nie odgrywają w tej sprawie żadne poboczne względy.

Na tym samym stanowisku stanął jeden z przewodniczących Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej. Urlopy w rzemiośle nie godzą w interesy państwa jak i społeczeństwa i dlatego też nie będą stosowane w tym wypadku żadnego rodzaju represje. Każdemu bowiem człowiekowi pracy, a więc i rzemieślnikowi — urlop nie może być zabroniony.

W związku z urlopami krawców Społeczna Komisja przy Izbie Rzemieślniczej wstrzymała rozdział talonów na szycie garniturów po zniżonej cenie. Sprawa ta aktualna będzie znów na jesieni".

Postulaty rzemiosła Pomorza Zachodniego

w ujęciu Izby Rzemieślniczej w Szczecinie

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie, jako reprezentantka interesów gospodarczych rzemiosła województwa szczecińskiego, sprecyzowała ostatnio swe postulaty i przekazała je naszemu Rządowi z prośbą o ich rozpatrzenie i zrealizowanie. Chodzi tu o:

1. Przyspieszenie akcji dotyczącej uregulowania tytułów własności przedsiębiorstw rzemieślniczych na terenie województwa szczecińskiego we formie opłat ryczałtowych, które by mogły być spłacone ratalnie — przy czym w skład komisji klasyfikacyjno - szacunkowej winni wejść przedstawiciele rzemieślniczego samorządu gospodarczego.

Z chwilą otrzymania przez rzemieślników zaświadczeń o całkowitym uregulowaniu należności z tytułu przejęcia na własność warsztatów i remanentów poniemieckich, zniknie psychoza tymczasowości, rzemieślnik polski na Ziemiach Odzyskanych będzie się czuł ich prawnym właścicielem, co da mu pewność stabilizacji we wszelkich przedsięwzięciach gospodarczych oraz pozwoli mu na dokonywanie inwestycji i modernizacji warsztatu, co niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia produkcji i należytego kształcenia narybku rzemieślniczego.

2. Przyznanie rzemiosłu województwa szczecińskiego długoterminowych kredytów inwestycyjnych w trybie przyspieszonym, o ile chodzi o indywidualne ich przyznawanie, spłacalnych w ratach w okresie conajmniej 3-letnim.

Kredyty inwestycyjne są nieodzowne dla zmechanizowania warsztatów, przeprowadzenia odpowiednich inwestycji we właściwym czasie i dla zaopatrzenia w surowiec. Kredyty te jednak muszą być gotówkowe, długoterminowe, niskoprocentowe, a procedura ich przyznawania i rozprowadzania uproszczona i przyspieszona, aby rzemieślnik w ramach Planu 3-letniego mógł przeprowadzić odpowiednie planowanie produkcji oraz zmodernizować warsztat i dostosować go nie tylko do potrzeb rynku wewnętrznego, ale i zewnętrznego.

3. Przyznanie rzemiosłu odpowiednich surowców, półfabrykatów i artykułów z sektora państwowego i spółdzielczego.

W interesie utrzymania zniżki cen, nieodzowne jest dla rzemieślnika posiadanie odpowiednich surowców i regularny ich przydział. Dotychczasowe rozprowadzenie tych surowców i półfabrykatów przez Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu jest dokonywane w ilościach niewystarczających.

4. Uwzględnienie odbudowy Rzemieślniczego Instytutu Naukowego w Szczecinie w planie Centralnego Urzędu Planowania i przyznanie odpowiednich subwencji inwestycyjnych.

Na skutek działań wojennych Rzemieślniczy Instytut Naukowy w Szczecinie uległ dość wielkiemu zniszczeniu. Pozostałe skrzydła gmachu zawierają jednak tak dużo cennego materiału szkolnego w postaci sal, warsztatów i narzędzi, że Instytut ten po odbudowie mógłby być przodujący w Polsce i zarazem wyższą uczelnią rzemiosła polskiego.

Dla realizacji 3-letniego Planu Odbudowy potrzebni są majstrowie fabryczni, specjaliści maszynowi, techniczni i instruktorzy, którzy w tym Instytucie mogą znaleźć przeszkolenie i przygotowanie. Kapitał włożony w odbudowę szybko się oprocentuje gdyż przeszkoleni specjaliści, rozchodzą się na poszczególne ważne placówki sektora państwowego i spółdzielczego, swoją pracą twórczą przyczynią się do wzmożenia potencjału gospodarczego Państwa. Poza tym prócz kursów, które dadzą przysposobienie do egzaminów mistrzowskich, w Instytucie znajdą uzupełnienie swej wiedzy wszyscy samoistni przedsiębiorcy rzemieślniczy, którzy z powodu niemożności wyjazdu za granicę, mogą przyswoić sobie na miejscu wszystkie zdobycze techniczne.

Instytut posiada bursę, w której będzie się kształcił nowy narybek rzemieślniczy i który po wyzwoleniu na czeladników, a następnie na mistrzów będzie stanowił właściwy element osiedleńczy Ziem Odzyskanych, jako najbardziej z nimi zrośnięty w okresie szkolenia.

O jednolitą organizację spółdzielni rzemieślniczych

Oparte na nowych wzorcowych statutach pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze znajdują się w stadium organizacji na terenie całego kraju.

Z uwagi na zakres działalności gospodarczej spółdzielni pomocniczych zdecydowano określić dolną granicę, tak co do ilości członków, jak i kapitału udziałowego poszczególnych spółdzielni. I tak dla spółdzielni pomocniczej następującą dolną granicę, warunkującą powstanie spółdzielni: 50 członków i 1 milion kapitału udziałowego. Decyzja powyższa podyktowana była z jednej strony koniecznością utworzenia silnych finansowo organizacji gospodarczych, z drugiej zaś strony koniecznością zmobilizowania odpowiedniego kapitału przy pomocy własnych środków finansowych członków, a nie bazowanie działalności spółdzielni na kapitałach obcych.

Niezależnie od organizowanych obecnie spółdzielni pomocniczych istnieją obecnie na terenie Polski ok. 70 spółdzielni, zrzeszających samodzielnych rzemieślników. Spółdzielnie te są to przedwojenne reaktywowane spółdzielnie wytwórczo-handlowe i handlowe bądź też spółdzielnie powstałe w okresie 1944 a 1946 r., a organizowane na statutach spółdzielni różnych, lub spółdzielni handlowych.

Największą ilość tego rodzaju spółdzielni posiada województwo poznańskie, krakowskie i kieleckie, najmniej znajdujemy na terenie województwa lubelskiego i łódzkiego.

Zupełnie nie występują na terenie województwa gdańskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i białostockiego.

Istniejące, wyżej omówione spółdzielnie zarówno co do charakteru ustrojowego, jak i zakresu działalności gospodarczej są właściwie spółdzielniami pomocniczymi, to też słuszną wydaje się decyzja stopniowego przechodzenia istniejących spółdzielni zbliżonych do pomocniczych, a opartych na różnych statutach, na nowoopracowane statuty wzorcowe. Osiągnie się w ten sposób jednolitość form, ujednostajnioną kontrolę i rewizję oraz całkowite powiązanie wszystkich spółdzielni rzemieślniczych w jedną ogólnopolską sieć organizacyjną.

Z chwilą ukończenia akcji organizacyjnej, rozpoczętej przez Izby Rzemieślnicze, należy liczyć się z możliwością powstania w ciągu najbliższych trzech lat ok. 1.000 spółdzielni pomocniczych, z kapitałem łącznym ok. 1 miliarda zł, co jest sumą bardzo pokaźną i pozwalającą na realizację poważnych zadań gospodarczych o dużym ciężarze gatunkowym nie tylko dla zrzeszonych, ale w pierwszym rzędzie dla państwa.

Aldrey — nowy stop aluminiowy

Zjednoczenie Kablowe przystąpiło do prób produkcji aldrey'u, nowego stopu aluminiowego nieprodukowanego dotąd nigdy w Polsce, który jest potrzebny do produkcji linek napowietrznych dla energetyki.

Stop aldrey jest gospodarczo korzystniejszy niż miedź lub aluminium, ma bowiem dużo większą wytrzymałość i pozwala na skutek tego na rzadsze rozstawienie słupów nośnych. Masowe zastosowanie nowego stopu przyniesie oprócz korzyści technicznych wielkie korzyści oszczędnościowe.

Próby z aldrey'em robi walcownia Dziedzice, produkcję podejmie Fabryka Kabli w Będzinie.

Cech kołodziejsko-powoźniczy w Bydgoszczy

odzyskał z rąk Wojska Polskiego swój sztandar cechowy

W ostatniej wojnie nie tylko ludzie ale i rzeczy martwe przechodziły niezwykłe koleje. Przykładem tego może być historia sztandaru cechu kołodziejsko-powoźniczego w Bydgoszczy.

Staraniem ówczesnego zarządu i znacznym wysiłkiem finansowym członków — cech kołodziejski ufundował sobie w roku 1939 sztandar cechowy, którego poświęcenie odbyło się 16 lipca w Częstochowie. Niedługo cieszył się cech posiadaniem pięknego sztandaru. Wkrótce wybuchła wojna i do Bydgoszczy wkroczyli Niemcy, którzy w swej akcji zacierania wszelkich śladów polskiego życia w tym mieście pokonfiskowali sztandary cechowe. Między innymi został również zabrany z mieszkania chorążego sztandar cechu kołodziejskiego.

Po wojnie wśród różnych pozostałości niemieckiej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy znalazło się zakończenie drzewca standaru cechu kołodziejskiego. Widać było, że ktoś oddzierając sztandar odłamał zakończenie drzewca. Po sztandarze na razie nie było śladu.

Na początku roku 1945 szły ze wschodu na zachód zwycięskie oddziały polskie. Pewna jednostka wojskowa, biorąca udział w bojach o Szczecin, odnalazła w miejscowości Wüst część sztandaru a mianowicie jedna stronę wyobrażającą orła białego, herb miasta Bydgoszczy, napis „Cech Kołodziejski - Powoźniczy, Bydgoszcz" oraz datę założenia cechu — rok 1791.

Żołnierz, który sztandar odnalazł, zameldował o tym oficerowi, a ten z kolei doniósł Ministerstwu Obrony Narodowej oraz przewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy o odnalezieniu sztandaru. Jednostka wojskowa, o której mowa walczyła dalej na froncie pomorskim a następnie łużyckim, troskliwie przechowując odnaleziony sztandar. Po różnych kolejach bohaterska jednostka wojskowa znalazła się w Gnieźnie, gdzie została stacjonowana. Obecnie mogło nastąpić przekazanie odnalezionego sztandaru cechowi kołodziejskiemu w Bydgoszczy.

Wzruszająca ta uroczystość odbyła się w dniu wczorajszym w sali Izby Rzemieślniczej. Jako delegacja wojska przybyli pp. kpt. Słaby, por. Wasilonek i ppor. Samoraj. Uroczystość rozpoczął krótkim przemówieniem starszy cechu kołodziejskiego p. Gryka, witając delegację wojskową, przedstawicieli władz rzemieślniczych, oraz licznie zebranych członków. W krótkich żołnierskich słowach nakreślił historię odzyskania sztandaru p. kpt. Słaby. Następnie przemówił wiceprezes Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołka, przedstawiając wyjątkowy charakter dzisiejszej uroczystości i wnioski, jakie rzemieślnicy z tej uroczystości powinni wysnuć. O znaczeniu sztandaru tak dla wojska jak i dla organizacji społecznej mówił ppor. Samoraj.

Głębokie wrażenie na obecnych wywarło przemówienie ppor. Wasilonka, uczestnika długiej kampanii, w której brała udział reprezentowana przez niego jednostka wojskowa. Opowiadał on jak to żołnierze polscy pozostawili na froncie niejednokrotnie bardzo drogie i cenne przedmioty, natomiast zabrali ze sobą sztandar cechowy polski, gdyż stanowił on dla nich cząstkę Ojczyzny, którą odszukali wśród obcych.

Po tych przemówieniach p. kpt. Słaby wręczył sztandar starszemu cechu, który w serdecznych słowach podziękował delegacji za odzyskany po tylu latach symbol idei cechowej, streszczającej się w słowach „Bóg i Ojczyzna". Starszy cechu oznajmił, że sztandar zostanie obecnie odremontowany i na uroczystość tę zaprosi obecną delegację wojskową.

Na zakończenie w krótkich zdaniach nakreślił dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno znaczenie i rozwój cechów rzemieślniczych, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Wojska Polskiego. Delegacji wojskowej z Gniezna zgotowano przy tej okazji serdeczną owację.

Po części oficjalnej odbył się wspólny obiad.

To zainteresuje rzemieślników grupy budowlanej

O przemyśle papowym w Polsce

Zastosowanie papy w pojęciu znacznej części społeczeństwa kojarzy się z budownictwem prymitywnym, czasowym i prowizorycznym.

Pomijając względy specjalne, wpływające na znaczenie zwiększenia zużycia papy, niż to miało miejsce przed wojną, tj. brak innych materiałów, jej taniość w porównaniu z dachówką — można śmiało powiedzieć, że nawet po ustabilizowaniu się warunków spowodowanych wojną oraz zastosowanie papy będzie się zwiększało.

NIEZASTĄPIONA IZOLACJA

Przewidywane tempo budownictwa oraz problem najracjonalniejszego wykorzystania powierzchni, zwłaszcza w miastach, stawia przed architektem konieczność zwrócenia szczególniejszej uwagi na budownictwo podziemne jak tunele, dworce, magazyny, sklepy, kotłownie itp.

W nowoczesnym budownictwie coraz częściej ma miejsce celowe wykorzystywanie również powierzchni dachowych przy budowie tarasów, wyłożonych płytami, pokrytych betonem lub warstwą ziemi, tworzącą na dachu kwietniki i ogrody.

Przy wszystkich tego rodzaju budowlach zastosowanie papy jest niezbędne w postaci kilkowarstwowej izolacji od wody.

Pomimo znacznego postępu techniki w dziedzinie izolacji od wody i wilgoci, pomimo istnienia całego szeregu patentowanych i drogich środków zagranicznych w postaci specjalnych domieszek wodoopornych do betonów, izolacyjnych mas powierzchniowych — należy stwierdzić, iż spełniają one swą rolę jedynie jako materiał uzupełniający.

STAN OBECNY

W pierwszych dwu latach po wojnie główny nacisk w kraju położony był na uruchomieniu w znacznym stopniu zdewastowanych zakładów, a następnie na zwiększenie produkcji z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb najkonieczniejszych. Chodziło o przygotowanie materiałów do zabezpieczenia objektów, nadających się jeszcze do remontu i odbudowy.

Trzeba przyznać, że zwiększone tempo produkcji w okresie organizacyjnym, brak surowców oraz niedostateczna ilość wysokowykwalifikowanych fachowców ujemnie wpłynęły na jakość produkcji. Niemniej jednak poszczycić się można znacznymi rezultatami.

Produkcja w roku 1947 będzie większa od przedwojennej dla tektury o 13%, paku i smoły preparowanej o 10%, papy o 61%.

Następną fazą w dziedzinie produkcji jest jej usprawnienie, potanienie i polepszenie jakości.

USPRAWNIENIE

Po przejęciu nadzoru nad przemysłem budowlanym przez Ministerstwo Odbudowy podjęta została inicjatywa usprawnienia tego przemysłu.

Przede wszystkim rozpoczęto akcję w kierunku uregulowania gospodarki smołą pogazową, która w wielu wypadkach była wylewana na pola lub w stanie surowym używana do wyrobu pap, lepników i mas izolacyjnych, co jest niedopuszczalne.

W wielu krajach uprzemysłowionych już od szeregu lat istniał obowiązek przerobu smoły surowej, tym bardziej że otrzymywane przy destylacji produkty są niezmiernie wartościowe dla gospodarki krajowej i stanowią podstawę do rozwoju przemysłu organicznego, barwników farmaceutycznych i budowlanego.

W Polsce sprawa ta dopiero wchodzi w stadium realizacji.

OSZCZĘDZAĆ!

Drugą niemniej ważną sprawą jest zagadnienie obniżenia kosztów produkcji i najekonomiczniejszego wykorzystania fabryk papy.

W 1930 r. istniało w Polsce 105 wytwórni papy, przeważnie o produkcji ręcznej i bardzo prymitywnej, z których znaczna część zatrudniała od 5 — 10 pracowników. Wytwórnie te nieobjęte były ewidencją Głównego Urzędu Statystycznego. W przemyśle papowym istniała olbrzymia konkurencja, co nie pozwalało na wykorzystanie zdolności produkcyjnych wytwórni nawet w 60%. Wytwórnie te poza produkcją papy wyrabiały najrozmaitsze masy izolacyjne, środki grzybobójcze, kity, domieszki uszczelniające do betonów, a jednocześnie zajmowały się wykonawstwem robót izolacyjnych i dekarskich.

Już przed wojną istniała tendencja racjonalnego wykorzystania zakładów większych. Sytuacja po wojnie zmieniła się o tyle, że na Ziemiach Odzyskanych objęliśmy kilkanaście zakładów całkowicie lub częściowo zmechanizowanych, przez co zdolność produkcyjna jeszcze bardziej wzrosła przy minimalnym wzroście produkcji surowców.

Biorąc pod uwagę, planowaną w okresie 3-letnim ilość tektury, która wystarczy maksymalnie do wykonania 4.000.000 rolek (w 1937 r. — 2,3 mil.) powstaje konieczność przystosowania ilości zakładów do ilości surowców celem uniknięcia częstych przestojów i strat powstających w związku z niewykorzystaniem możliwości produkcyjnych fabryk.

Z ogólnej ilości 151 wytwórni (w tym 35 znacznie zniszczonych) wystarczy do przerobienia całej wyprodukowanej tektury 23 najlepiej wyposażonych fabryk. Pozostałe zakłady będą stopniowo likwidowane względnie przestawiane na inny rodzaj produkcji.

Akcję tę, należy jednak przeprowadzić stopniowo z całą ostrożnością.

Dwa cechy krawieckie w Grudziądzu łączą się

W dniu 14 lipca br. w lokalu Pow. Związku Cechów w Grudziądzu odbyło się walne zebranie Cechu Krawców Damskich oraz Cechu Krawców Męskich. Na porządku obrad znajdowała się sprawa połączenia obu tych cechów w jedną całość. Obradom przewodniczył prezes Izby Rzemieślniczej p. W Kuczma przy obecności prezesa Pow. Związku Cechów p. Nogowskiego Władysława oraz 70 obecnych członków.

Po uprzednim stwierdzeniu, że wspomniane cechy w swoim własnym zakresie już powzięły prawomocną uchwałę przystąpienia do wspólnego cechu. Zebrani ponownie jednogłośnie uchwalili złączenia dwóch tych cechów w jeden pod nazwą „Cech Krawców Damskich i Męskich w Grudziądzu".

W skład zarządu weszli jako starszy cechu p. Radziszewski Brunon I, podstarszy p. Koźlinka Alojzy, II podstarszy p. Lechowa Helena, sekretarz p. Jankowski Franciszek, skarbnik p. Czaplewski Alojzy, ławnicy: pp. Pańka Wacław, Zabłocki Adam, Szczepański Ignacy, Gimiński Bolesław, jako zastępcy ławników zostali wybrani: pp. Jurczyk, Wypych, Górska, Zelmański, Drawski i Długoszewski.

Przewodniczący polecił nowo wybranemu zarządowi objęcie swych agend od poprzednich zarządów w jak najkrótszym czasie.

W imieniu Izby Rzemieślniczej zjednoczonemu cechowi złożył życzenia pomyślnego rozwoju prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma.

KOMUNIKAT

W czasie od 11 do 26 października 1947 roku odbędzie się w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich Ogólnopolska Wystawa Rolniczo - Ogrodnicza.

Nie ulega wątpliwości, że szereg warsztatów rzemieślniczych produkujących narzędzia i przybory ogrodnicze i rolnicze, uprzęże, maszyny rolnicze itp. — zainteresuje udział w tej wystawie, tym więcej, że ceny za stoiska są przystępne. Wynoszą one dla wystawców narzędzi i przyborów w pawilonach wystawowych 100.— zł za m², dla wystawców rolniczych na terenie otwartym 200.— zł za m².

Wystawcy winni kierować zgłoszenia bezpośrednio pod adresem: Dyrekcja Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu ul. Marszałka Focha 14.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy

Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Krawieckim w Bydgoszczy

W dniu 23 czerwca odbył się doroczny egzamin i popis w Gimnazjum Krawieckim w Bydgoszczy. Do egzaminu stanęło 9 kandydatek. Wszystkie kandydatki egzamin zdały.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się w obecności wizytatorki kuratorium toruńskiego p. inż Laskowskiej, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, Koła Rodzicielskiego i prasy. Po przemówieniu i powitaniu obecnych przez dyrektorkę gimnazjum p. Osterównę, zespół uczennic Gimnazjum Krawieckiego i Szkoły Przemysłowej odśpiewał kilka pieśni, poczym przystąpiono do zwiedzania wystawy prac uczennic Państwowego Gimnazjum Krawieckiego i Szkoły Przemysłowej.

III i IV klasa Gimnazjum Krawieckiego pokazały kilkanaście modeli sukien sportowych, wizytowych i kompletów plażowych. Wszystkie dobrze skrojone. Stosownie do tego modele torebek, pomysłowe kwiaty i chusteczki oraz oryginalne dekoracje, złożyły się na bardzo ładną całość wystawy.

Klasy niższe pokazały również swoje prace, na które złożyły się mundurki, bluzeczki, fartuszki i sukienki dzienne.

We wszystkim widać sumienną pracę i znajomość fachową zespołu nauczycielskiego, jak również szczerą pracę uczennic.

Na marginesie niniejszego sprawozdania nasuwają się następujące uwagi:

Szkoda, że tak mało czasu daje szkoła na zajęcia praktyczne. Materiał, bowiem, jak widzimy jest bardzo obszerny i nie da się wyczerpać gruntownie, w ciągu tak krótkiego czasu, jakim dysponuje Gimnazjum Krawieckie.

Zaznaczyć należy, że gimnazjum krawieckie dotychczas nie ma przydzielonego lokalu i mieści się w lokalu Szkoły Przemysłowej na III piętrze, w małych od dawna nie remontowanych salkach, co znacznie utrudnia pracę.

Bojarska.

KOMUNIKAT

Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

Doszło do wiadomości Izby, że niektóre cechy organizują kursy szkoleniowe bez zgody i porozumienia się z Instytutem Oświaty Zawodowej.

W myśl zarządzenia Ministra Oświaty wszelkie kursy dokształcające czeladnicze i mistrzowskie tak teoretyczne jak i praktycznego przeszkolenia podlegają zatwierdzeniu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego. Należy zatem przed rozpoczęciem danego kursu uzyskać zatwierdzenie Kuratorium za pośrednictwem Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej w Toruniu ul. Św. Katarzyny 9/11.

Wszelkie kursy, które nie będą zatwierdzone podlegają rozwiązaniu.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 2829 — E-36081